N. 5 Rok trzeci.

Wychodzi co poniedziałek. Biuro redakcyi na ulicy Szerokiej pod l. 19¼.

PAMIĘTNIK GOSPODARSKI.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr.,

Lwów, dnia 3 Lutego, 1851.

Trzynaste zgromadzenie gospodarzy niemieckich w Magdeburgu. *(Ciąg dalszy).*

Na drugiem posiedzeniu d. 24 września przystąpiło zgromadzenie do roztrząśnienia trzeciego ogólnego pytania, i gdy się radca rządowy *Gumprecht* za przyjęciem wagi, w miejsce miary w handlu zbożowym, a *Teichmann* za zatrzymaniem miary oświadczyli; przemówił dr. *Walz* za wprowadzeniem wagi w handlu zbożowym, a *Hirszfeld* bronił swojego twierdzenia, że handel zbożowy w interesie wszystkich stron interesowanych, podług miary i wagi zarazem musi być prowadzony. Kupiec zbożowy *Nordmann* wykładał powody, dla czego obecne postępowanie w handlu zbożowym, gdzie obok miary, i wagi także używają, jest bardziej odpowiedne swemu celowi. Radca ekonomiczny *Thaer* oświadcza się stanowczo za wprowadzeniem wagi w handlu zbożowym, a odrzuca bezwarunkowo używanie miary. Profesor dr. *Krötz* z Monachium żąda zatrzymania teraźniejszego zwyczaju, podług którego w handlu zbożowym zarówno miary i wagi używają.

Na pierwszą przeto część trzeciego pytania: «*czyli potrzeba starać się o zaprowadzenie wagi, zamiast miary w handlu zbożowym?*» głosowanie wydało wypadek przeczący; przeciwnie zaś, pytanie «*czy w handlu zbożowym terazniejszy zwyczaj, używania zarazem wagi i miary należy zatrzymać?*» zostało przyjęte od zgromadzenia, przez co druga część trzeciego pytania została przez to załatwioną, gdy *Nordmann* wyraził życzenie, aby kupcom zbożowym zostawić wybór środków, do dopięcia tego celu potrzebnych; przyczem *Weyhe* proponował, ażeby kupcy zbożowi nie używali już więcej wagi holenderskiej, ale krajowej.

Co się tyczy czwartego pytania, *Hirszfeld* uważa wpływ kolei żelaznych na gospodarstwo wiejskie tylko w wyrównaniu różnych cen w mniej lub więcej od siebie oddalonych stronach. *Breitenbach* jednakże nie zgadza się z tem a *Gumprecht* oświadcza, że gospodarstwo zyskało nadzwyczajnie przez koleje żelazne, z powodu wzmożenia się handlu, i większego rozszerzenia się pożytecznych wiadomości. Dr. *Hamm* wylicza szkody jakie gospodarstwu zakładanie kolei żelaznych wyrządziło, a mianowicie:

a.) Odwrócenie kapitałów, a przez to upadek kredytu wieśniaczego.

b.) Demoralizacya robotników.

c.) Podwyższenie płacy najmu.

d.) Odjęcie po części korzyści producentom, a wyłączne zapewnienie ich konsumentom.

Helldorff uważał narady zgromadzenia altenburskiego za przyczynę dla której pytanie to do roztrząśnienia obecnemu zgromadzeniu zostawiono, poczem dyskusya nad tem pytaniem została zamknięta.

Zajmujący następnie sprawiło ustęp wstąpienie na mownicę pana *Thaddeen-Frieglaff*, dobrze znanego w całych Niemczech z czasów sejmu pruskiego. Pomimo widocznej oryginalności w ubiorze, bardzoby się jednakże pomylił, ktoby sądząc z powierzchowności, nie cenił wysoko umysłowych zdolności tego osobliwego człowieka; owszem jego głowa nosi na sobie piętno wielkiego bogactwa duszy, a z jego bystrych, jasnych oczów nie pokazuje się wcale brak myśli i bystrości. Tem większa szkoda, że się te zdolności w samych tylko ostatecznościach objawiają. Dziś zabawił mówca zgromadzenie wnioskiem, ażeby nudnych mówców, dobywaniem zegarków i innemi tego rodzaju spostrzegalnemi znakami, do zakończenia przymusić; dalej, proponował aby ogólne posiedzenia o pół godziny były przedłużone, co jednak zgromadzenie odrzuciło.

Popołudnie obrócili goście na obejrzenie pozostałych osobliwości. Były tam wystawione najpiękniejsze modele różnych narzędzi rolniczych z fabryki *Sprengla* w Regenwalde, kosztowne próbki cukru burakowego, długowełniste runa ze znakomitej owczarni hrabiego *Schweryna* i wyborne elektoralne runa z trzody *Thaera*. Tu znowu oglądano świnie angielskie *Poggego* z Meklemburga, bardzo ciężką młocarnię *Negenborna*, rury i narzędzia do zakładania rowów podziemnych barona *Cramm* i wyborny poprawny siewnik *Schmidta* z Libenberga, pochodzący z handlu Zeukchwerdta i spółki. Na największą pochwałę zasługuje także wielki tego handlu zbiór wszelkiego rodzaju machin i narzędzi gospodarskich, pomiędzy któremi szczególniej odznaczała się wyborna młocarnia, która na folwarku pod Magdeburgiem użyta, podług zdania znawców, doskonale idzie i bardzo trwale ma być zbudowaną. Także godnemi były widzenia wyroby z fabryki maszyn *Tiedinga* i spółki. Nakoniec w osobnym pawilonie, umyślnie na to wystawionym, była równocześnie otwarta wystawa wyrobów rzemieślniczych. Wystawa ta pod względem swego ułożenia i obfitości nie zostawiała nic do życzenia, szczególniej podobało się gustowne rozłożenie wystawionych przedmiotów. Oprócz tego był jeszcze i jarmark w Magdeburgu, słowem na rozrywkach nie zbywało; tego tylko wypada żałować, że wystawy bardzo ciekawych przedmiotów tak były jedne od drugich oddalone, że połowę czasu na chodzeniu trzeba było stracić. W ogólności możnaby zarzucić zgromadzeniu magdeburskiemu brak potrzebnej koncentracyi.

Na trzeciem posiedzeniu d. 24 września mówił pierwszy przełożony o wyborze miejsca na 14te powszechne zgromadzenie niemieckich gospodarzy. Zważywszy że Salzburg i Inspruk były do wyboru, że jednak wybór Salzburga pierwej podał pod uchwałę, obrano zatem Salzburg prawie jednogłośnie. Przy następnym wyborze obydwóch przełożonych 14go zgromadzenia, wybór pierwszego przełożonego padł jednogłośnie na Arcyxięcia Jana, a pan *Kleyle* oświadczył iż jest przekonanym, że dostojny Arcyxiążę przyjmie ten wybór. Na drugiego przełożonego proponował p. *Kleyle*, prezesa towarzystwa gospodarskiego w Salzburgu p. *Horwartha*, który to wybór także jednogłośnie przyjęty został.

Poczem nastąpił wybór miejsca na 15te zgromadzenie gospodarzy niemieckich. Proponowano Akwisgran, Klewe, lub jeden z dwóch krajów, Hanower albo Oldenburg. Za dwoma pierwszemi przemawiała bliskość Belgii, wybór zaś ostatnich spowodowała ta okoliczność że w obydwóch rzeczonych miejscach zgromadzenia gospodarzy niemieckich jeszcze nie było; zgromadzenie zatem uchwaliło: że 15 posiedzenie gospodarzy niemieckich odbędzie

się w Hanowrze lub w Oldenburgu, i że pozostawia się przełożonemu 14go zgromadzenia porozumieć się z rządami wymienionych obu krajów, co do wyboru kraju i miejsca.

Następnie dr. *Crusius* w długiej mowie prawił o spiżowym pomniku Thaera, wystawionym w Lipsku, wspomniawszy jak pierwsza myśl uczczenia wielkiego mistrza na zgromadzeniu poczdamskiem powzięta, dopiero na berneńskiem ostatecznie zadecydowaną została. W tym celu komisya z trzech członków do wykonania planu wyznaczoną była, w której właśnie imieniu teraz przemawia. Dziś wznosi się już pomnik, jako świadek czułej wdzięczności. Pomnik ten wykonany został przez rzeźbiarza *Rietschla,* który przez zgromadzenie altenburkskie przyjęty model wybornie ze spiżu odlał. Prosty tylko zwój trzyma Thaer w ręku, z napisem: *„rationnelle Landwirthschaft“ (gospodarstwo rozumowe),* napis na pomniku jest następujący: *Ihrem verehrten Lehrer, Albrecht Thaer, die deutschen Landwirthe. 1850.* (Swemu czcigodnemu nauczycielowi, Albrechtowi Thaerowi gospodarze niemieccy).

Na wystawienie pomnika zebrano w ogóle	7,949	talarów
z tego wydano dotąd	7,088	«
zatem pozostaje nadwyżka	861	talarów

A że jeszcze wyjdzie z pareset talarów, ostateczna zatem reszta wyniesie 400 do 500 talarów. Mowca proponuje aby ta reszta była użytą na żyjący pomnik dla Thaera (*Stipendya dla młodych gospodarzy, założenie wzorowej szkoły gospodarstwa niemieckiego* itd).

Przystąpiono potem do rozbioru pytania 5go. Hrabia *Schweryn* z Wolfshagen miał obszerną w tym przedmiocie mowę, w której dowodził, że Niemcy nie mają czego się obawiać przywozu wełny z Australii, jeżeli się będą starać produkować u siebie nienaganną pod każdym względem długą wełnę. Tajny radca *Kette* podał treść sprawozdania izb handlowych w Akwisgranie i Burtscheid, ministerstwu handlu przedłożonego, o przywozie wełny australskiej, z czego okazuje się że teraz corocznie około 300,000 cetnarów tej wełny do Europy wchodzi: ale przymiotów jej nie trzeba się obawiać, gdy cienka wełna prawie wcale nie przychodzi i zaledwo jakaś cząstka jest średniego gatunku, reszta zaś poślednia, albo nawet zupełnie zła. Wełnę tę głównie w Anglii przerabiają, a po części i na stałym lądzie. Służy ona do wyrobu gładkich materyj tj. takich które nie potrzebują miękkiego włosu (jaki np. ma sukno). W Werwiers próbowano robić sukno z wełny australskiej, ale brakowało mu miękkości i sprężystości. Dlatego niemieccy owczarze powinni się starać produkować cienką wełnę, czego Australia dokazać nie może. Obawiać się tylko można masy wełny australskiej, gdyż tam są jeszcze wielkie obszary na rozszerzenie chowu owiec. Nakoniec, oświadcza mówca że się nie zgadza ze zdaniem hr. *Schweryna*, owszem obawia się, że właśnie długa wełna będzie musiała wytrzymać wielką konkurencyę z australską: albowiem podług wymienionego sprawozdania, używają już fabrykanci jednej i drugiej wełny zarówno do wyrabiania gładkich materyj. Drugi przełożony, równie niezgadzając się z hr. *Schwerynem*, widzi w australskiej wełnie wielkie niebezpieczeństwo dla chowu owiec w Niemczech. *Spangenberg* dzierzawca dóbr rządowych (w Hanowerskiem) sądzi, że nie potrzebujemy się obawiać wełny australskiej, gdyż brakuje jej sprężystości, mocy i tęgości, które to niedostateczności nie dadzą się poprawić: przyczyna ich bowiem leży w klimacie australskim, jak równie w własności tamtejszych traw, które tylko grubej, niesprzężystej wełnie sprzyjają. Aby jednakowoż tem pewniej grożącemu z Australii niebezpieczeństwu zapobiedz, musimy ciągle robić postępy i równocześnie o dobrą długą jakoteż i czesaną wełnę się starać, ale tylko w właściwych dla obydwóch miejscowościach: to jest, o długą wełnę, w tych tylko okolicach, gdzie wielkie, silne owce trzymać można, mianowicie w żyznych okolicach z wilgotnym klimatem. W takich właściwe są owce Negretti, ale trzeba się starać o silne, zbite i tęgie runa, a nie dopuszczać żadnych słabych. Cienka zaś czesana wełna właściwa jest w mniej żyznych okolicach, gdzie są chude pastwiska i gdzieby można jak przedtem mianowicie na Szląsku i w Saxonii na najobszerniejszą skalę owce chować. Jakkolwiek jednakże w Niemczech hodowanie owiec stoi wysoko, ten jednak zarzut wypada uczynić, że krajowe owce, które jako na rzeź zdatne, wielką wartość mają, zanadto zaniedbane zostały, jakkolwiek dałyby się bardzo uszlachetnić, i gdyby je z należytą uwagą i umiejętnie hodowano, możnaby wyrównać w tym względzie Anglikom, a nawet w końcu pracowitość niemiecka mogłaby więcej dokazać, niżeli praktyczny zmysł angielski. Radca gospodarstwa krajowego *Thaer* powiada, że Australia nie 300,000 cet. wełny dostawia rok rocznie do Europy, ale daleko więcej: albowiem podług *Godefroy* z Hamburga ilość jej na rok 1850 około 6 do 800,000 cetnarów wynosi. Dalej co się tyczy złego gatunku wełny australskiej, nie przypuszcza aby był w tym stopniu, jak to utrzymywano; albowiem okazało się przez proste mierzenie, że moc włosu tej wełny jest bardzo znaczna: nadto posiada ona daleko większy połysk od niemieckiej, za któren właśnie fabrykanci daleko więcej płacą. Na zniżenie jej wartości zupełnie inna okoliczność wpływa, to jest zanieczyszczenie runa nasieniem pewnej rośliny z rodzaju lucerny (Medicago). Roślina ta wprzód była bardzo rzadką w Australli, tymczasem z rozszerzającem się hodowaniem owiec upowszechnienie się tej rośliny krok w krok postępowało. Nie trzeba atoli sądzić, ażeby wszystka wełna australska tem nasieniem była zanieczyszczona, to tylko w bardzo małej stosunkowo cząstce ma miejsce. *Nordmann* z Berlina czyni uwagę, że wełna australska idzie do Anglii i Niderlandów, gdzie z niej modne materye wyrabiają, do czego właśnie wielkiej potrzeba masy: bo przy prędkiej zmianie mód, konsumcya potrzebnych do tego materyj musi być bardzo znaczna. My zatem z naszą długą wełną nie możemy konkurować z materyami wyrabianemi z wełny australskiej, jakiemi są np. grube sukna. Ponieważ zaś nie wszędzie można mieć elektoralną wełnę, potrzeba zatem w Niemczech więcej chowem owiec na rzeź się zajmować, co tem konieczniejszą rzeczą będzie, gdy się nasza ludność do większego spotrzebowywania mięsa przyzwyczai, ponieważ dotąd w Niemczech w przecięciu tylko 40 funt. mięsa, kiedy w Anglii 140 do 150 funt. na głowę przypada. Przedewszystkiem zatem powinniśmy znieść podatek od konsumcyi i od rzezi: tem bowiem zwyczaj jedzenia więcej mięsa sztucznie wstrzymuje. *Wagenknecht* oświadcza: iż jeżeli niebezpieczeństwo które, podług tego co się powiedziało, hodowaniu owiec w Niemczech zagraża, miałoby być rzeczywiście uzasadnionem, w takim razie w hodowaniu bydła trzebaby szukać wynagrodzenia zaniechanego hodowania owiec. Co się właśnie już koło Magdeburga dzieje, gdzie owce zbywają a natomiast skupują woły.

Po południu odbyła się na gruncie towarzystwa budowy machin w Buckau wielka próba pługów. Nagroda 20 frydrychsdorów była wyznaczona za najlepszy zwyczajny pług, 25 zaś frydrychsdorów, za pług najgłębiej orzący. Rozpoznawcza komisya składała się z pp. *Kleyle* z Wiednia. Dr. *Schröder* z Borstel pod Hamburgiem, *Schlichta* z Poczdamu, *Franza* z Ballenstedt, *Rimpau* z Schlanstedt i dra W. *Hamm* z Lipska. Ubiegało się w ogóle 13 pługów. Pierwsza nagroda była przyznana pługowi nr. 2, należącemu do p. *Knoche*, posiadacza ziemskiego w Gersdorf, który orał 6 cali głęboko i robił 9calowe brózdy: ponieważ nadzwyczaj czysto odrabiał, lepiej odwracał i kruszył niż każ-

den inny, i oprócz tego był dobrze zbudowany i tani. Po nim otrzymał pochwałę pług nr. 7 majstra kowalskiego *Otto* z Mertschütz na Szlązku. Równą pochwałę otrzymało także ulepszone ruchadło *Krucza.* Nagrodę za głębokie oranie otrzymał pług nr. 8 tegoż samego p. *Otto,* który do głębokości 12 i $1/2$ cali doskonale i czysto odwracał i powszechne podziwienie wzbudził. Podczas orania któremu tłum ciekawych towarzyszył tak, że sędziom w mozolnym ich urzędzie wielekroć przeszkadzano, profesor *Stöckhardt* miał przyobiecane swoje kazanie chemiczne, których zresztą skutek w Saxonii oddawna i dostatecznie jest znany.

Wieczorem będąc wszyscy goście z Magdeburga na wieczerzę do ogrodu Fryderyka Wilhelma zaproszeni, biesiadowali tam wśród brzmienia muzyki, dźwięku puharów i toastów, wcale wesoło i huczno. Podczas tego ukazał się nagle wśród spokojnej i ciemnej nocy świetny metor; cudowne kamienne festony magdeburskiej katedry zajaśniały na okolicę w świetnym niebieskim, zielonym i czerwonym bengalskim ogniu, jako znak uroczystości i radości dnia tego albo raczej nocy: poźno już bowiem było gdy się rozeszli rozweseleni goście udając się na spoczynek do gościennego miasta. *(Dalszy ciąg nastąpi).*

O uprawie rzepaku i rzepiku zimowego i latowego,

przez Maxymiliana Dzięgielowskiego. *(Dokończenie).*

Siejąc rzepik:

1.) W ugorze, obejść się można bez podkładnia roli w jesieni, bo rzepik sieje się na roli mniej spoistej, która tak starannej i długiej uprawy nie potrzebuje, a przytem zasiany może być poźniej; do uprawy więc roli dosyć będzie czasu, podkładając ją w połowie czerwca, a nawet koło ś. Jana. Podkładem przykrywa się gnój i wałkuje; gdy się rola odleży, należy ją mocno zbronować, i zaraz drobno zradlić lub zorać wpoprzek, aby nawóz z rolą dobrze się umieszał. Odkład (odwrót) przed radleniem byłby tylko potrzebny na spoistej lub zaperzonej roli. W stosownej porze orze się pod siew.

2.) Po rzepaku siać można rzepik nie nawożąc roli po sprzęcie rzepaku, można rolę zbronować, ziarno rzepakowe przy sprzęcie wykruszone powschodzi i da obfite pastwisko dla bydła i owiec. Owce trzeba paść ostrożnie, bo młody rzepak własnością wzdymania zrządzić może szkody. Potem się rolę radli, a poźniej orze pod siew. Nawet jednokrotna orka może być dostateczna.

3.) Po koniczynie która bujnym wzrostem rolę pokryła i chwasty przytłumiła, siać można korzystnie rzepik nawet po drugiem ścięciu koniczyny bez nawożenia roli. Pokład płytki koniczyska i wałkowanie, a potem orka pod siew wystarczy. Gdyby rola była nieczysta i więcej spoista, wypada siać na niej rzepik jak w ugorze.

4.) Po wyce nawożonej i na zieloną paszę skoszonej rzepik dobrze się udaje. Uprawa roli taka jak rzepak zimowy.

5.) Po życie ozimem, po jęczmieniu wielkim a tymwięcej po jęczmieniu ozimym, dosyć będzie czasu do uprawiania roli pod rzepik zimowy. Ściernisko się podkłada, potem dobrze włóczy i w właściwym czasie orze pod siew. Po jęczmieniu zimowym który tylko na ciepłej i dobrze nawiezionej roli się udaje, nie będzie potrzeba pod rzepik gnoić; jeżeli pod żyto lub jęczmień dwurzędowy dobrze była rola nawieziona; bez świeżego nawożenia pod rzepik także się obejdzie.

6.) Po zwykłych ziemniakach dobrze nawiezionych siać można rzepik po jednokrotnem przeoraniu roli.

Ilość nawozu pod rzepak nie potrzebuje być większa jak pod zwykłe rośliny gospodarskie.

Jeżeli uprawa rzepaku w rządki w galicyjskich gospodarstwach nie da się z korzyścią wykonać, to tym więcej tylko rzutny siew rzepiku można zalecać. Kto jednak w małej ilości otrzymane nasienie życzy sobie rozmnożyć, uprawa w rzędy na dobrym, przepuszczalnym kawałku ziemi, bardzo będzie korzystna. Ziarno będzie pełniejsze, i obfitszy wyda zbiór niż z zasiewu rzutnego.

Zasiew rzepiku należy u nas wykonać od 1 do 12 września. Poźny siew te same co z rzepakiem ciągnie za sobą szkody. Ponieważ ziarno rzepiku jest mniejsze, $1\frac{1}{2}$ garnca wystarczy na morg austr., jeżeli maszyną o której wyżej wspomniałem, i której gospodarzom nie można dosyć zalecać, będzie zasiane. Najlepiej siać po deszczu lub w rolę świeżo zoraną, i starannie uwleczoną, i po zawleczeniu nie zaniedbywać wałkowania, przezco niejedno ziarno niezawleczone broną, ziemią pokryte zostanie. Zresztą wszystko tutaj zachować należy co wspomniałem o uprawie rzepaku zimowego.

Rzepik dojrzewa 10 dni przed rzepakiem. Na wiosnę bardzo sporo rośnie i chwasty przytłumia, ztąd trudność obrabiania gdy w rządki został zasiany: bo w mokrej ziemi nic koniem i radełkiem nie da się wykonać. Sprzęt odbywa się tym samym sposobem jak rzepaku; młocki odwłóczyć nie można, aby dłuższem leżeniem w sąsiekach słoma się nie popsuła.

Po rzepiku który rolę mniej wycieńcza niż rzepak, i z pola rychło schodzi, wszystkie rośliny gospodarskie dobrze obradzają: na lżejszej ziemi żyto, na tęższej pszenica, buraki etc. Na bogatej będzie dość czasu doprawić rolę nawet pod jęczmień zimowy, który przy końcu sierpnia się zasiewa, lecz na tej samej glebie lepiej się może opłaci pszenica, która chociaż nie tak wielkie wydaje zbiory; jednak pewniej się udaje i jest popłatniejsza.

Słoma na paszę i na podściół większą ma wartość niż rzepakowa, choć z jednej przestrzeni pola mniej się jej zbiera. Zbiór w ziarnie można przyjąć o $1/5$ mniejszy niż z rzepaku.

III. *O uprawie rzepaku i rzepiku latowego.*

Rośliny te posiadają w wysokim stopniu wady wszystkim nieomal jarzynom wspólne tj. są plonami bardzo niepewnemi, i potrzebują starannie uprawionej, z chwastów oczyszczonej, i dobrze nawiezionej roli. Nawóz świeży nawet na roli wyjałowianej i zaniedbanej nie wiele pomoże, bo te rośliny rosnąc i dojrzewając w krótkim przeciągu czasu, potrzebują odżywności jednostajnie w warstwie rodzajnej rozłożonej, co nie łatwo da się uskutecznić bezpośredniem nawożeniem roli, a tem mniej gnojem długim, słomiastym nie dobrze przegniłym. Zresztą nawóz świeży sprzyja bardzo wzrostowi chwastów których rzepak i rzepik latowy bardzo się obawia.

Uprawy tych roślin na większą skalę nigdy zalecać nie można; chyba tylko gdy podczas bardzo wysokich cen roślin olejnych, rzepak lub rzepik zimomy wymarzł albo wymokł, lub gdy w tym samym przypaku warunkom korzystnie zrobionego kontraktu z handlarzem lub fabryką oleju zadość uczynić nie można. Natenczas rzepik latowy prędko złemu zaradzi bo dojrzewa w 10 do 12 tygodniach. Kto jednak uprawą rzepaków trudnić się nie myśli, może z korzyścią uprawiać rzepik latowy na małej przestrzeni roli, aby zaspokoić potrzeby gospodarskie, olejem w domu lub u pobliskiego olejarza wybitym.

Częściej uprawiają rzepik niż rzepak latowy bo jest pewniejszy i nie tak zamożnej wymaga roli. Jednak starając się o nasienie nigdy pewnym być nie można, czyli rzepik lub rzepak latowy otrzymamy.

Uprawa roli pod obie te rośliny i dalsze zachody około roli są te same. Rzepak letni atoli tęższej wymaga roli, a zasiew wczesny musi być uskuteczniony Rzepik latowy udaje się na każdym czarnoziemie, na gruncie torfiastym, i na każdej roli jęczmiennej ciepłej, nie wy-

jałowionej i starannie spulchionej. Najdalej do 15 czerwca zasiew powinien być ukończony, mniejsza o to po jakim przedplonie, aby tylko spulchnienie i oczyszczenie roli z chwastów należycie zostało wykonane. Rzepik latowy najlepiej obradza po roślinach okopowych, siejąc go po jarzynie, jako przedplon dla oziminy, wiele będzie z rolą roboty, bo jeżeli rola jest wyjałowiona, trzeba gnój wywieść w jesieni i przed zimą przyorać, a na wiosnę radłem i pługiem z ziemią wymieszać, rolę spulchnić i z chwastów oczyścić. Jednak ta praca służy oraz i oziminie, która po rzepiku dobrze się udaje.

Jeżeli rzepak i rzepik zimowy w suchą ziemię zasiany, słuszne wzbudza obawy o pomyślny swój wzrost to tymwięcej rzepik latowy tylko świeżo zoranej lub deszczem zwilżonej roli powierzać wypada. Na morg austr. wychodzi $1^1/_2$ garnca nasienia. Przed siewem trzeba rolę zbronować, ziarno zawlec i rolę uwałkować aby ulotnianiu się wilgoci zapobiedz. Pomimo tego, często po zasiewie nastająca i dłużej trwająca susza zawodzi całą nadzieję przyszłego plonu, bo też mnożąca się pchła ziemna, nielitościwie dziurawi i niszczy chorobliwie wzrastające roślinki. Jeżeli temu nieprzyjacielowi ujdzie w pierwszym swym wzroście rzepik latowy, przy zawiązywaniu stręków czeka go nowe niebezpieczeństwo. Miodunka bowiem nieraz obleje pięknie wyrosłe roślinki, i wabiąc miliony drobnego robactwa kładzie tamę przyszłemu wzrostowi. I wgryzek (scopula margaritalis) pędrak chrząszcza (curculio napi) daleko więcej napada rzepik latowy, niż rzepak i rzepik zimowy. Dziurawi stręki i wygryza ziarno. Aby temu zapobiedz żeby wraz z rzepikiem zwieziony w gumnie się nie zagnieździł, trzeba w ciepłej porze słomę rzepikową przez kilka dni na polu zostawić. Najlepiej jednak będzie, gdy wgryzek w strękach się pokaże, rzepik skosić, nawet w niewłaściwym czasie. Tym sposobem wgryzek wyginie a plon rzepiku choć nie obfity, nie będzie zupełnie stracony.

Sprzęt rzepiku latowego przypada w pierwszej połowie września. Ponieważ w tym czasie wiele jest roboty w gospodarstwie, obszernej uprawy rzepiku, już i z tej przyczyny zalecać nie można galicyjskim gospodarzom. Jako pod roślinę niepewną wiele gnoju marnować nie można radzić nikomu, a zbiory w ziarnie także nie są wielkie; 6 korcy z morga austr. już jest plon bardzo obfity.

Korespodencya z Wiednia.

Co do zgromadzenia tutejszego towarzystwa agronomicznego, to tyle tylko powiem, że my w Galicyi nie mamy się czego wstydzić, i że prawdziwie nasze zgromadzenia są i interesowniejsze i z większym dla poznania naszych stosunków pożytkiem. Słyszałem, że jenerał Załuski obszerną komitetowi naszego towarzystwa gospodarskiego będzie mógł zdać relacyę; zasługuje na wspomnienie i to że delegaci nasi zostali tu bardzo uprzejmie i z prawdziwą gościnnością przyjęci. Po ukończeniu jednak w dwudniowem posiedzeniu spraw ogólnych rocznego zbioru członków tutejszego towarzystwa gospodarskiego, proponowano ażeby w celu porozumienia się co do ważnych pytań, obchodzących w całem państwie interes rolnictwa, górnictwa i przemysłu rolniczego, i stanowienia partyi silnej i jednomyślnej na kongresie cłowym, komitet tutejszego towarzystwa gospodarskiego i członkowie jego w Wiedniu teraz będący, zbierać się chcieli wraz z delegowanemi towarzystw z krajów koronnych, w biurze towarzystwa na *narady poufne*. Ta propozycya przyjętą została i już dziś po raz drugi zebrało się zgromadzenie.

Na dzisiejszej naradzie wniosł X. Karol Jabłonowski następującą propozycyę: że będąc w skutku powziętych wiadomości tego przekonania, iż nie tylko w Galicyi, ale we wszystkich krajach koronnych rolnictwo potrzebuje silnej pomocy, której w taryfie cłowej znaleść nie może, byłoby może na czasie, żeby komitet towarzystwa rolniczego wiedeńskiego, korzystając z bytności delegowanych od wszystkich towarzystw monarchii, zechciał zwołać na posiedzenie regularne połączone, tak znakomitych gospodarzy, w celu naradzenia się nad środkami, ku dźwignieniu podupadłego gospodarstwa najskuteczniejszemi; dla poparcia których u Rządu centralnego, komitet tutejszy będzie winien podług zapadłej decyzyi zrobić potrzebne kroki.

Ten wniosek został przyjęty z wielkiem zadowolnieniem zgromadzenia i we wtorek już wieczorem odbędzie się pierwsze posiedzenie.

Co do kongresu cłowego, po długiej prawie czterogodzinnej walce udało się delegatowi towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego Xięciu Karolowi Jabłonowskiemu w myśl życzeń tegoż towarzystwa otrzymać zmianę w taryfie zbożowej, tak że cło na *pszenicę* zostaje nienaruszone, to jest 20 kr. od cetnara metrycznego; że na *jęczmień* i *owies* którego szczególne podrożenie jest wielką przeszkodą w gorzelnictwie i w tuczeniu bydła, oraz tamą ruchu handlowego podrożając nadzwyczajnie środki transportowe, zostało cło zniżone na 10 kr., na resztę zaś zboża po 15 kr., jak projektowała komisya, pozostawiono.

Nie tylko ta odmiana została przez kongres przyjęta, lecz i pan minister sam nareszcie się do niej przychylił. Dwa zarzuty których zbijanie najtrudniejsze było, zasadzały się na niechęci reszty krajów koronnych, podwyższenia cła wchodowego od pszenicy i na względach pana ministra na stosunki z Rosyą, dla czego życzył sobie aby zaprowadzić *dyferencyjne cło* na granicy polsko-rosyjskiej; lecz delegatowi waszemu Xięciu Jabłonowskiemu udało się uzyskać przyzwolenie całego zgromadzenia, żeby *cło jednostajne* na całą monarchię zaprowadzono. Co zaś do drugiej, nie mniej ważnej kwestyi, tyczącej się cła na bydło, można także mieć pewność że w zadowalniający sposób dla Galicyi rozwiązaną będzie. Również nie można powątpiewać o otrzymaniu uwolnienia od cła wychodowego na wszelkie drzewo, budulcowe i tarcice, bale, belki itd. na całej granicy naszej co do wywozu rzekami, tak do bałtyckiego jak i czarnego morza.

Zresztą jest nadzieja, że jeżeli delegat towarzystwa gopodarskiego galicyjskiego Xiążę Jabłonowski potrafi uzyskać zezwolenie kongresu na wprowadzenie surowego żelaza bez cła Wisłą z Królestwa Polskiego, komisya rządowa chętnie na to przystanie; tu wszakże być może że natrafi on na silną opozycyę ze strony węgierskich delegowanych, szczególnie Hr. Andrassy, delegowanego przez izbę handlową koszycką, tudzież ze strony Szlązaków: ponieważ u tych produkcya żelaza największą ma ważność; ale nie wątpię że waszemu delegatowi nie zabraknie na argumentach aby ich przekonać, że wprowadzenie surowcu żelaza szkodzić im nie może. Gdyby mu się jednakże to nie udało i gdyby widział że wniosek jego będzie odrzucony, to, jak słyszałem, woli go cofnąć, ponieważ nie chciałby nadwerężyć jedności, która dotychczas na kongresie panuje.

W ogóle zaś trzeba wyznać, że tylko z największą czcią można mówić o panu ministrze handlu i o komisyi i że nie trafiło mi się dotąd widzieć projektu ułożonego z taką bezstronnością, troskliwością i na liczbach opartą sumiennością, jednem słowem tak rzetelnie w interesie wszystkich krajów koronnych całej monarchii ułożonego, jak projekt taryfy, który kongresowi przedłożony został.

26 stycznia 1851.

Wiadomości handlowe.

Gdańsk, 25 stycznia. Ostatnia londyńska poczta nic nam interesującego nie przynosi. Angielska pszenica w coraz gorszej na targi przybywa kondycyi, dowozy zagraniczne odpowiadają codziennym potrzebom, a w zupełnym braku spekulacyi handel zamknięty jest w obrębie częściowej sprzedaży.

Doniesienie że kilkadziesiąt okrętów ze zbożem z czarnego i środziemnego morza przybiło do portów południowych Anglii, niemiłe na targu zrobiło wrażenie, i ceny odeskiej pszenicy o 1 do 2 szylingów spadły, w końcu jednak tygodnia o tyleż znowu się podniosły.

Ośmiodniowe dostarczenia na londyńskie targi składały się z 2652 kwarterów krajowej a 8231 kw. zagranicznej pszenicy, tudzież 18,692 cetn. krajowej a 12,971 cetn. zagranicznej mąki.

Na prowincyi handel zbożowy w zupełnej stagnacyi. Czas we wszystkich częściach Angli nadzwyczaj ciepły, podnosi wegetacyę zasiewów zimowych, lecz razem zdradza niespokojność co do przyszłego zbioru.

W Ameryce północnej z końcem grudnia wszystkie kanały zamarzły, a dla przeciętych dowozów cena mąki poszła w górę.

Francuzkie, belgijskie i niemieckie zawsze podług angielskich regulujące się targi, były bez ruchu i obrotu, a na gdańskiej giełdzie tylko na kołach dowiezione zboże przechodziło z rąk do rąk.

Pszenica od 125 do 129 funt. wagi po 350 do 380 guldenów; żyto 123 do 129 funt. po 226 do 230 guld. łaszt; jęczmień 157 guld. a owies 137 guld. łaszt.

Kursa zamian. Warszawa 8 dni 95, Hamburg $45^1/_8$; Londyn $198^1/_2$. *Makowski Kendzior & C.*

Lwów, 27 stycznia. Korzec pszenicy 19 złr. 30 kr., korzec żyta 16 złr. 10 kr., jęczmienia 10 złr. 30 kr., owsa 6 złr. 52 kr., prosa 22 złr. 30 kr., hreczki 11 złr. 15 kr., grochu 18 złr., kartofli 6 złr. 35 kr. w. w. Garniec okowity 30° w hurtowej sprzedaży 1 złr., w drobnej 1 złr. 5 kr. m. k.

Na targowicy 3 lutego było 423 wołów z okolicznych miasteczek, z których tylko 64 sztuk na potrzebę miasta kupiono, płacąc za sztukę po 107 złr. 30 kr. mogącą ważyć $11^1/_2$ kamienia mięsa i 1 kamień łoju.

Nakładem Redakcyi. *W drukarni zakładu narodowego Ossolińskich.*